

# Towpik, Edward

---

## Wspomnienie o Profesorze Witoldzie J. Rudowskim

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 64, 6-9

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WSPOMNIENIE O PROFESORZE WITOLDZIE J. RUDOWSKIM

Mija rok od śmierci jednej z najwybitniejszych postaci polskiego świata lekarskiego w okresie powojennym – prof. dr hab. med. Witolda J. Rudowskiego.

Profesor wywodził się z rodziny o bogatych tradycjach historycznych. Rudowscy herbu Prus II byli elektorami królów: Władysława IV, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Stanisława Leszczyńskiego. Porucznik szwoleżerów Ignacy Rudowski poległ na pierwszej baterii podczas szarży pod Somosierrą, a Jan był znaczącą postacią Powstania Styczniowego – pułkownikiem i dowódcą oddziału. Tradycje te nie pozostały bez wpływu na późniejsze zainteresowania historyczne i zamiłowanie do humanistyki profesora Witolda J. Rudowskiego.

Pierwsze trzy lata studiów ukończył przed wojną. Podczas kampanii wrześniowej, zmobilizowany, znalazł się we Lwowie, pracując w zaimprovizowanym szpitalu wojennym kierowanym przez doc. Adama Grucę. W październiku 1939 r. przekradł się wraz z kilkoma kolegami-medykami przez linię demarkacyjną niemiecko-sowiecką i znalazł w Warszawie. Ukończył medycynę na tajnym Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego i został asystentem Oddziału Chirurgii w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Już w czasie studiów rozpoczął działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej. Otrzymał pseudonim „Prus”. Udzielał pomocy chirurgicznej rannym w akcjach dywersyjnych członkom Szarych Szeregów i Grup Szturmowych, a później – m.in. żołnierzom batalionu AK „Parasol”. Podczas Powstania Warszawskiego przebywał w Szpitalu Dzieciątka Jezus – do chwili ewakuacji. Za działalność w konspiracji odznaczony został m.in. krzyżem *Virtuti Militari*, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Krzyżem Armii Krajowej. Z dumą nosił odznakę środowiskową „Parasola”.

Po wojnie wrócił do pracy w Szpitalu Dzieciątka Jezus – początkowo jako asystent prof. Jerzego Choróbskiego (twórcy polskiej neurochirurgii), a następnie – w słynnej szkole chirurgicznej prof. Tadeusza Butkiewicza. Habilitował się w 1952 r., a w 1961 r. otrzymał tytuł profesora. Wówczas też został ordynatorem Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Wojewódzkiego. W 1964 r. został kierownikiem Kliniki Chirurgii i dyrektorem Instytutu Hematologii; pełnił te funkcje przez kolejnych 25 lat, do czasu przejścia na emeryturę.

Związki prof. Witolda Rudowskiego z Instytutem Radowym rozpoczęły się w latach okupacji, kiedy jako student tajnego nauczania, a od 1943 r. – absolwent i lekarz, przychodził jako wolontariusz pomagać w operacjach prof. Jerzemu Rutkowskiemu i dr. Leonowi Manteufflowi. Po wojnie nadal brał udział w operacjach popołudniowych – aż do 1954 r. Został też wieloletnim sekretarzem naukowym Instytutu, a po śmierci Franciszka Lukaszczyka przejął jego rolę jako redaktora naczelnego czasopisma naukowego „Nowotwory” i pełnił ją przez 18 lat.

Z czasem w zainteresowaniach naukowych zaczęły dominować zagadnienia związane z hematologią i leczeniem oparzeń. Wynikiem tego, oprócz licznych ważnych publikacji w światowych czasopismach, było opublikowanie trzech znakomitych monografii w Stanach Zjednoczonych: *Burn Therapy and Research*, *Surgery of the Spleen* i *Disorders of Hemostasis in Surgery*. Ponadto, pod redakcją Profesora ukazały się w kraju: *Transfuzjologia kliniczna* i *Zakrzepy i powikłania zatorowe w chirurgii*. Był też współredaktorem podstawowych podręczników chirurgii klinicznej. Ponadto, w serii „Biblioteka chirurga i anestezjologa”, której był głównym redaktorem, ukazało się 26 monografii.

Dzięki wybitnym osiągnięciom naukowym, ale również znakomitej znajomości języka angielskiego i szerokim kontaktom międzynarodowym, prof. Rudowski wszedł do światowej czołówki chirurgów i zajął tam poczesne miejsce – bez precedensu wśród przedstawicieli nie tylko Polski, ale całej Europy Środkowej. Został członkiem honorowym American College of Surgeons, Royal College of Surgeons of England, Royal College of Surgeons of Edinburgh, Royal College of Surgeons of Canada, Royal Australasian College of Surgeons, Royal College of Surgeons of Ireland, Société Internationale de Chirurgie i wielu innych. Również wiele polskich towarzystw lekarskich przyznało mu członkostwo honorowe, a 8 uczelni obdarzyło go godnością doktora honoris causa. Najwyżej cenił sobie doktora honoris causa Uniwersytetu w Edynburgu, przyznany w 400-lecie uczelni. Otrzymał go jako trzeci Polak, po Marii Skłodowskiej-Curie i prof. Antonim Juraszu – dziekanie Polskiego Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie w Edynburgu w latach wojny.

Prof. Rudowski pełnił w świecie nauki wiele wysokich funkcji z wyboru: był członkiem Rady Wykonawczej Światowej Organizacji Zdrowia, a w latach 1987–88 jej I wiceprezydentem. W latach 1976–78 był prezydentem International Federation of Surgical Colleges (co uważał za ukoronowanie swojej kariery chirurgicznej). Był współorganizatorem International Association of Endocrine Surgeons i International Society for Blood Transfusion. Był zastępcą sekretarza Wydziału VI Nauk Medycznych

PAN, przedstawicielem PAN w CIOMS w Genewie, a od 1990 r. wiceprezydentem tej organizacji. Przez blisko 20 lat był przewodniczącym Krajowego Zespołu Specjalistów w zakresie Chorób Krwi i Transfuzjologii, przewodniczył Radzie Naukowej przy Ministrze Zdrowia. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk i członkiem krajowym Polskiej Akademii Umiejętności. Otrzymał Krzyż Oficerski, Komandorski, Komandorski z Gwiazdą i Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Szczególnie cenił sobie godność prezesa Fundacji im. hr. Jakuba Potockiego (pełnioną przez 25 lat, aż do śmierci) i prezesa (przez 2 kadencje) Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Ze szczególnym pietyzmem odnosił się do 200-letnich tradycji TNW, podkreślając, że kontynuuje ono działalność powołanego z inicjatywy Stanisława Staszica w 1800 r. Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W kwietniu 2001 r. nadano Mu godność członka honorowego TNW.

Prof. Rudowski był wielkim erudytą, znakomitym znawcą historii medycyny, autorem wielu artykułów w tej dziedzinie. Miałem w ostatnich latach sposobność częstego z nim rozmawiania i – mimo wieku i postępu nieuleczalnej choroby – zaskakiwał wiedzą i pamięcią. Jeśli wspominał o swym członkostwie honorowym kolegium chirurgów w Edynburgu, dodawał, że jest to „...najstarsze kolegium powołane do życia w 1505 r. przez Króla Jakuba IV... był on bardzo wybitnym władcą Szkocji, sam też brał udział w pracach stowarzyszenia. To on stworzył prawo oddzielające chirurgów od cyrulików... w bitwie pod Flodden sam zajmował się rannymi i udzielał im pomocy chirurgicznej... sam zresztą w tej bitwie zginął”. Kiedy rozmawialiśmy o roli towarzystw naukowych, od razu rozwijał wątek historyczny: „Pierwszym w historii stowarzyszeniem przyrodników i lekarzy była założona przez Frederico Cesi Włoska Akademia Ostrowidzów – *Academia Nazionale del Lincei* (nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *lince* – ryś, zwierzę o wyjątkowo ostrym wzroku). Stowarzyszenie to rozpoczęło swą działalność w Rzymie w roku 1603... Potrzeba zrzeszania się przedstawicieli nauk biomedycznych doprowadziła do powstania *Academie Naturae Curiosorum* w Niemczech w 1652 r. W Anglii w 1662 r. tzw. *Invisible College* przekształcono w sławne *Royal Society*. W roku 1666 utworzono we Francji *l'Academie des Sciences*... Wreszcie w 1670 r. powołano Gdańskie Towarzystwo Naukowe...”. Zaprawdę, każde spotkanie z prof. Rudowskim było kształcące.

Osiągając szczyty kariery naukowej i najwyższe godności zapłacił wysoką cenę – życia osobistego. Zapraszany na najważniejsze zjazdy i sympozja, wygłaszający prestiżowe wykłady i laudacje, obracający się w kręgu najznakomitszych chirurgów i lekarzy świata, pozostał człowiekiem osamotnionym. Głęboką wrażliwość i humanistyczną refleksję skrywał pod

maską dostojności i powagi. Nie wysłuchany – pragnął pozostawić po sobie zapis swego życia. Zasługiwał na to. Zapis taki powstał i otrzymał nazwę *Spowiedź chirurga*.

Rok temu, w kwaterze Polski Podziemnej na warszawskich Powązkach żegnały Profesora salwy honorowe, poczty sztandarowe Szarych Szeregów, Grup Szturmowych, „Parasola”, a także – kwiat chirurgii polskiej zgromadzone na właśnie odbywającym się w Warszawie Jubileuszowym Zjeździe Towarzystwa Chirurgów Polskich. Odszedł jeden z gigantów polskiej medycyny, wpisany na trwałe w ostatnie półwiecze jej historii.

*Edward Towpik*